Nr. 87. Katowice, sobota, 16-go kwietnia 1921. Rok XVIII

POLAK

ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ

W słowach tylko chęć widzim — w działaniu potęgę. *A. Mickiewicz.*

— REDAKCJA ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA mieszczą się w Katowicach przy ulicy Fryderykowskiej (we ście z ul. Reichs-bank) nr. 20 — Telefonu nr. 1706.

Uchwalenie traktatu pokojowego przez Sejm polski.

Warszawa, 16 kwietnia. (Pat.). Na posiedzeniu Sejmu Polskiego dnia 15 bm. przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o ratyfikacji Traktatu pokojowego, zawartego w Rydze między Polską a Rosją.

Odszkodowanie dla ofiar teroru na Górnym Śląsku.

Warszawa, 16 kwietnia. (Pat.). Marszałek Sejmu otrzymał od prezydenta ministrów pismo następujące:

Sprawa wynagrodzenia ofiarom teroru na obszarach plebiscytowych z chwilą przyłączenia Śląska do Rzeczypospolitej Polskiej, znajduje wyczerpujące rozwiązanie wobec uchwalenia przez Sejm ustawodawczy ustawy z dnia 18-go marca b. r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, za których między innemi uważa się również osoby poszkodowane na zdrowiu w walkach orężnych przeciwko nieprzyjaciołom o niepodległość Polski po pierwszym sierpniu 1914. Że ustawa wymieniona rozumie pod tą kategorją również poszkodowanych na terenie plebiscytowym, świadczy o tem dobitnie następujący ustęp w uzasadnieniu do uchwalonej ustawy (druk sejmowy nr. 2599 str. 12 i 13):

„Ustawa nie zapomina o tych wszystkich, którzy w obronie niepodległości Polski chwycili za oręż samorzutnie, nie należąc do żadnej większej formacji polskiej przeciwko najezdcom Polski, jak się to stało w obronie Wielkopolski od 27 grudnia 1918 począwszy, w walkach o Śląsk Cieszyński, o Śląsk Górny, nie zapomina dalej o bohaterach broniących Lwowa i Wschodniej Galicji przeciwko najazdowi i gwałtom ukraińskim.

Z drugiej strony te ofiary teroru, które nie brały udziału w walkach orężnych, będą zabezpieczone z tytułu ustawy o opiece nad byłemi skazańcami politycznymi i uczestnikami walk niepodległościowych. Projekt ten został opracowany w ministerstwie pracy i opieki społecznej i zostanie wniesiony na Radę Ministrów w czasie najkrótszym, przewiduje zaopatrzenie także ofiar teroru na obszarze plebiscytowym.

Wobec powyższego sprawę wynagrodzenia szkód ofiarom teroru na obszarze plebiscytowym G. Śląska, jak również i innych podobnych wypadkach, należy uważać za zapewnione.

Kobiety wielkopolskie w obronie G. Śląska.

Poznań, 16 kwietnia. (Pat.). Na odbytym tutaj wiecu kobiet wielkopolskich w dniu 15. bm., na którym referat wygłosiła poseł do sejmu p. Sokolnicka, uchwalono następujące rezolucje:

1. Kobiety wielkpolskie stwierdzają, że ludność powiatów przemysłowych G. Śląska oświadczyła się w wielkiej większości za Polską, okręg ten zatem **bezwzględnie** musi być przyznany Polsce.
2. Wzywają rząd, aby sprawę odzyskania Górnego Śląska poprowadził z całą energją i poczynił wszelkie wysiłki, ażeby się stało zadość postanowieniom Traktatu Wersalskiego i zasadzie sprawiedliwości, obronę zaś praw polskich na terenie dyplomatycznym powierzył najzdolniejszym, najbardziej doświadczonym politykom.
3. Stwierdzają, że w tych powiatach, gdzie głosowanie wypadło na korzyść Niemiec, jest większość polska według statystyki przedwojennej niemieckiej, że tylko z winy nadużyć, teroru i nieprawnie nasłanych emigrantów Niemcy osiągnęli większość głosów. Z tego wynika, że powiaty te, ekonomicznie zależne od okręgu przemysłowego i ze względów gospodarczych Polsce potrzebne, powinny być także nam przyznane.

Niezachwiane stanowisko Francji wobec Niemiec.

Paryż, 15 kwietnia. Dzisiaj wygłosił w Izbie posłów premier Briand krótkie oświadczenie o sankcjach wobec Niemiec, które wywołało wśród posłów olbrzymie wrażenie.

Briand oświadczył: „Obecnie nie jest pora na dyskusję, czy Francja okazała dosyć cierpliwości, czekając na wypełnienie zobowiązań przez Niemcy, a tem mniej pora na obrachunek, czy Niemcy znajdują się w kłopotach płatniczych. Jeżeli Francja czekała 2 lata, to obecnie dość już próżnych słów, nastąpić muszą czyny i rezultaty!

Londyńska konferencja uchwaliła sankcye, sądziliśmy, że Niemcy okażą należyte zrozumienie i zapłacą, widzimy jednak, że Niemcy szukają coraz nowych wykrętów, aby się uchylić od wypełnienia swych zobowiązań.

Posłaowy pełnomocnictwa do ekspedycji karnej. Będzie ona tylko spełnieniem nakazów sprawiedliwości. W ciągu dalszej dyskusji poseł Landry oświadczył, że rzekoma nędza Niemiec jest fikcyą.

Wszyscy posłowie wyrazili żywe zadowolenie z powodu energicznego i stanowczego oświadczenia Brianda.

Przed zastosowaniem środków przymusowych wobec Niemiec.

Paryż, 16 kwietnia. (Pat.). Dnia 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta republiki Milleranda posiedzenie Rady ministrów z udziałem marszałka Focha w celu zbadania środków przymusowych, mających być zastosowane wobec Niemiec. Pod względem wojskowym projekt przewiduje obsadzenie zagłębia Ruhry i blokadę Hamburga.

Rada Najwyższa odbędzie swoje posiedzenie w pierwszych dniach maja prawdopodobnie w Paryżu.

Stany Zjednoczone wystąpią przeciw Niemcom.

Berlin, 15 kwietnia. Z Waszyngtonu donoszą: Republikańscy przywódcy kongresu zapowiedzieli, że senator Knox w przeciągu 2 dni zgłosi rezolucję pokojową, w której Ameryka oświadcza, że o ileby pokój światowy miał być znowu naruszony, Stany Zjednoczone będą działały w ten sam sposób, jak podczas ostatniej wojny światowej. Oczywiście rezolucja ta oznacza, że gdyby Niemcy miały być przyczyną naruszenia pokoju światowego, to Stany Zjednoczone wystąpią również przeciw Niemcom.

Ameryka po stronie Francji.

Paryż, 16 kwietnia. (Pat.). Po ogłoszeniu orędzia Hardinga prasa amerykańska jednomyślnie stwierdza, że Ameryka aczkolwiek nie godzi się na cały traktat wersalski, to jednak punkty dotyczące odszkodowań ze strony Niemiec uważa za zupełnie słuszne i sprawiedliwe i Stany Zjednoczone są stanowczo zdecydowane udzielić Francji w tym kierunku swego poparcia.

Odezwa Rządu Polskiego do żołnierzy.

Warszawa, 15 kwietnia. (Pat.). Prezydent ministrów Witos w dniu 15 kwietnia przesłał na ręce ministra spraw wojskowych odezwę, w której z okazji uchwalenia Traktatu ryskiego złożył podziękowanie żołnierzowi polskiemu, za jego bohaterstwo, dzięki któremu pokój z Rosją stał się korzystnym dla Polski. W odezwie tej, nawołuje Rząd do dalszej ofiarnej pokojowej pracy dla Ojczyzny.

(Treść odezwy podamy jutro, przyp. Red.).

Strejk generalny w Anglji.

Londyn, 16 kwietnia. (Pat.). Po wczorajszej naradzie pomiędzy Lloyd Georgem a przedstawicielami trójzwiązku robotniczego wydany został komunikat urzędowy, stwierdzający, że konferencja nie doprowadziła do żadnej zmiany sytuacji.

Prasa angielska ocenia położenie jako bardzo groźne i apeluje do uczuć patrjotycznych robotników i właścicieli kopalń, aby nie doprowadzili kraju do ruiny.

Delegat polski w gdańskiej radzie portowej.

Warszawa, 16 kwietnia. (Pa.t). Generał podporucznik Borowski mianowany został członkiem rady portowej w Gdańsku.

Ustawa o nadaniu żołnierzom ziemi.

Warszawa, 16 kwietnia. (Pat.). Urzędowy „Monitor Polski“ ogłasza rozporządzenie w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 17 grudnia 1920 o nadaniu ziemi żołnierzom wojsk polskich.

Podział Górn. Śląska.

Wobec niepewności zachodzących między ludem roboczym w okręgu przemysłowym i przyległych doń powiatach co do pomyślnego rozstrzygnięcia przez Radę Ambasadorów sprawy Górnego Śląska na korzyść Polski na podstawie bałamucenia opinji przez prasę hakatystyczną, alarmującą ustawicznie o niepodzielności G. Śląska, lub utworzeniu z niego samodzielnej prowincji pod protektoratem Niemiec, stwierdzamy z całą pewnością, że jest to tylko pobożne życzenie optymistów niemieckich, nie wytrzymujące krytyki i pozostanie w sferach koalicji głosem wołającego na puszczy.

Sprawa Górnego Śląska jest sprawą procedury, uregulowanej przez Traktat wersalski w taki sposób, że ten wyraźnie mówi o podziale Górnego Śląska, więc podział taki był już przez „ententę“ i wszystkich tych, którzy podpisali ów traktat, z góry przewidziany, a przytem sprzymierzeni uważają Traktat wersalski za rzecz świętą, który musi być co do joty wypełniony i przez wszystkich ściśle przestrzegany. O tem najlepiej dotychczas przekonały się Niemcy, które na własnej skórze odczuwają siłę jego w zagłębiu Ruhry i zapewne odczują ją jeszcze bardziej w dniu 1-szym maja o ile nie wypełnią wszystkich zobowiązań względem Koalicji.

Również o utworzeniu ze Śląska jakiegoś „Freistatu“ lub „Dominionu“ w traktacie tym mowy niema, przeto stawianie podobnych tez przez Niemców nie może mieć miejsca i nie znajdą w kołach ententy posłuchu. Także i sprawy odszkodowań nie uda się Niemcom związać ze sprawą Górnego Śląska, gdyż tu znów powołujemy się na Traktat wersalski, w którym między innemi jest powiedziane że:

Polska w razie otrzymania G. Śląska obowiązaną będzie dostarczać Niemcom w przeciągu lat 15-stu takiej samej ilości węgla, jaką Niemcy dla swojego użytku dotąd z G. Śląska sprowadzały. —

Zaś z ostatniej wielkiej mowy prezesa francuskich ministrów Brianda o sprawie długów niemieckich to samo wyczuwamy, bowiem premier ten ani na jeden włos nie potrącił sprawy G. Śląska, mówiąc o tem odszkodowaniu. Opinja w Londynie i we Włoszech również przechyla się wyraźnie na naszą korzyść, sądząc z odpowiedzi danej przez Sthamera ambasadorowi niemieckiemu w Londynie domagającemu się niepodzielności G. Śląska i oddania go Niemcom.

Dyplomatyczny referent „Daily Telegraph“, pisząc o tem, zauważa, że żądanie Niemiec sprzeciwia się zarówno duchowi, jak i literze Traktatu wersalskiego, i że jedynem możliwem rozwiązaniem jest **podział G. Śląska.**

„Daily Telegraph“ dodaje przytem, że Niemcy mylą się grubo, jeźli myślą, iż uda się im dla ich polityki w sprawie Śląska wykorzystać trudności przemysłowe Anglji do uzyskania lepszych warunków co do odszkodowań, lub G. Śląska. Francja i Belgja rozporządzają środkami do rozszerzenia sankcji według potrzeby i mogą być pewne, że w danym razie otrzymają zupełną i szczerą pomoc Anglji, — a więc otrzymają odszkodowanie od Niemiec i bez Górnego Śląska.

Także i Amerykę w tym wypadku możemy uważać za stojącą po naszej stronie, aczkolwiek rząd Stanów Zjednoczonych oświadczył, że pragnie z Niemcami żyć w zgodzie i zawrzeć wskutek tego pokój; natomiast dodał wyraźnie, co się tyczy ścisłego wykonania przez Niemcy Traktatu, to w tym wypadku rząd Stanów Zjednoczonych będzie nieugięty. —

Z powyższej przeto zgody w „entencie“ widzimy, że na nic się nie zdały knowania niemieckie, chcące wywołać dla swej korzyści rozłam między sojusznikami, co też rozproszyć powinno obawy płonne, wywoływane na ludzie górnośląskim przez prasę hakatystyczną, chcącą wywołać upadek na duchu. —

Zresztą czy tak, czy owak, my Polacy nigdy nie pozwolilibyśmy się skrzywdzić, bo już skrzywdzeni jesteśmy braniem udziału w plebiscycie blisko 200 tys. emigrantów, nic mających z naszym krajem nic wspólnego.

Będziemy również nieugięci w sprawie wytknięcia granicy na podstawie wyniku głosowania gmin oraz przewidzianych Traktatem względów geograficznych, gospodarczych, niemniej i strategicznych. A mianowicie żądamy obszaru, mającego granicę znacznie dalszą od „linji Korfantego“, obejmującego też koleje: 1. Bogumin — Racibórz — Kędzierzyn — Gliwice. 2. Katowice — Bytom — Tarnowskie Góry — Lubliniec — Kluczborek — Kępno.

Powinne one bezwzględnie przypaść Polsce; te właśnie żądania kładziemy jako kategoryczne, które, o ile wiemy, będą również przez rząd polski popierane wszelkimi środkami, jakie się tylko potrzebnemi okażą.

„Dar 3. Maja" na Akademje Ludowe.

Zbliża się rocznica wiekopomnej Konstytucji 3. Maja, rocznica, którą każdy Polak radośnie wspomina Konstytucja 3. Maja bowiem była widomym znakiem i po wieki stanowić będzie dokument żywotności narodu. W roku bieżącym obchodzić ją będziemy z tem większym entuzjazmem wobec uchwalonej już Konstytucji nowej dla Polski zmartwychwstałej.

Zaiste, radosny to będzie dzień! Tem gorliwiej zabrać winniśmy się do pracy wewnątrz kraju, pracy uświadomienia i szerzenia samowiedzy wśród całego społeczeństwa.

Dlatego ogłaszamy jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku wiekopomną tę rocznicę 3. Maja jako „Dzień dobrej woli" apelując do serc Waszych i do ofiarnej Waszej szkatuły.

Wszakże Konstytucja 3. Maja jest pierwszym krokiem do uobywatelenia wszystkich w Narodzie, a uobywatelenie rzeczywiste nastąpić może przedewszystkiem i jedynie drogą najszerzej pojętej oświaty narodowej, której przedstawicielem w naszej dzielnicy jest Towarzystwo Czytelni Ludowych.

Wzywamy przeto wszystkie Komitety T. C. L., aby niezwłocznie zabrały się do urządzenia obchodów i organizowania składek na T. C. L. a w szczególności na akademje ludowe, z których otwarcie pierwszej nastąpi w roku bieżącym; wszystkie inne zaś organizacje prosimy o poparcie i o pomoc.

Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Niemieccy urzędnicy żebrzą o jałmużnę na G. Śląsku.

Nędza i bieda, panująca w Niemczech, dotyka zwłaszcza urzędników, których jest obecnie nadmiar, ponieważ Niemcy przez wojnę utracili cały szereg obszarów, skąd urzędnicy niemieccy musieli uchodzić. Niemiecka ojczyzna wywdzięcza im się tak serdecznie, że przymierają głodem i muszą mieszkać w barakach. Dla ochrony swych interesów stworzyli ci urzędnicy związek, który zwraca się z błagalnemi prośbami, pełnemi skarg i utyskiwań — o wsparcie i pomoc — do zarządów miast na terenie plebiscytowym G. Śląska. W odezwie ich czytamy: „Urzędnicy i pracownicy błądzą bez dachu i ponajwiększej części bez środków do życia po całym kraju, wszędzie przyjmowani, jak przybłędy i pasożyty. Naprawdę, źle się im wywdzięczyła ojczyzna!"

Skutkiem tego błaga związek wszystkie stowarzyszenia zarówno w miastach, jak i na prowincji, a także wszystkie magistraty na obszarze plebiscytowym, aby zajęły się losem tych wydalonych urzędników, aby starały się dla nich o posady i zarządziły dobrowolne składki.

Z odezwy tej widać, że Niemcom się zdaje, że G. Śląsk jeszcze do nich należy, że jest to ostatni ratunek dla ich katastrofalnego położenia, że nasz kraj, mimo tego, że już tyle z niego wycisnęli, to otwarty worek, z którego w razie potrzeby ciągle się czerpie. Chcieliby tu nasłać swoich zgłodniałych i pozwalnianych urzędników, aby żyli, jak pasożyty, kosztem ludu śląskiego!

Niechże się nie rządzą, jak szare gęsi, bo Śląsk już nigdy nie dostąpi tego „zaszczytu" — łatania dziur w państwie niemieckiem.

Tu, w olbrzymiej części kraju aż pod Odrę, powstanie już w krótkim czasie samorządne województwo śląskie, do którego nie będą mieć prawa żadni, powyrzucani skądinąd urzędnicy, ani zbankrutowani panowie niemieccy. My się tu sami będziemy rządzić.

Przegląd polityczny.

Niemcy gdańscy przeciw zmianie konstytucji.

Na środowem posiedzeniu sejmu gdańskiego obradowano głównie nad zmianami konstytucji gdańskiej, żądanemi przez Radę Ligi Narodów a dotyczącemi skrócenia czasu urzędowania senatorów gdańskich i ich odpowiedzialności przed sejmem. Sprawozdawca komisji konstytucyjnej oświadczył w długim wywodzie, że konstytucja Gdańska została już przez Radę Ligi Narodów aprobowana i zagwarantowana, wszelkie więc zmiany mogą być przedsięwzięte tylko przez sejm gdański. Mówca wnosi w imieniu komisji o odrzucenie żądania Rady Ligi Narodów.

W imieniu frakcji polskiej przemawiał poseł Łangowski, który odczytał deklarację polską stwierdzającą przedewszystkiem, że ludność polska znajduje się w Gdańsku w mniejszości skutkiem długoletnich gwałtów germanizacyjnych niemieckich, uprawianych przez rząd pruski wszelkimi sposobami.

Konstytucja uchwalona przez sejm gdański przeszła wszystkie obawy ludności polskiej w Gdańsku. Wolnemu miastu Gdańskowi z góry narzucono charakter miasta niemieckiego na zewnątrz i z góry uniemożliwiono zagwarantowane przez traktat pokojowy równouprawnienie ludności polskiej w Gdańsku, przyczem działalność polityczną z celowem pominięciem elementu polskiego złożono w ręce ludzi, którzy pod tym względem są zwolennikami starego kierunku i prusko-niemieckich ideałów.

Zmusza to polską ludność Gdańska do szukania ochrony swoich praw tam, gdzie tę ochronę znaleźć może. Frakcja polska wita przeto z zadowoleniem interwencje Ligi Narodów, uznaje, że Liga Narodów ma prawo w każdej chwili zażądać zmiany konsytucji gdańskiej.

Frakcja polska stawia wniosek domagający się, aby sejm gdański uznał żądania Rady Ligi Narodów i przedsięwziął zmianę konstytucji w myśl żądań teiże Ligi.

W głosowaniu znaczną większością uchwalono wniosek bloku większościowego. Wniosek socjalistów odrzucono. Wobec odrzucenia wniosku socjalistów, frakcja polska uznała, że jej wniosek jest zbyteczny i cofnęła go.

O losy Górnego Śląska.

Paryż, 14 kwietnia. Generał Le Rond pozostaje jeszcze w Paryżu i wyjedzie do Opola prawdopodobnie w środę. Generał przybył tu w usposobieniu bardzo optymistycznem i jest przekonany, że pp. Percival i de Marini podzielają jego zdanie o wytknięciu granicy.

W Paryżu natomiast opierając się na pewnych informacjach, przewidują bardzo trudną walkę i biorą pod uwagę kilka sposobów podziału Śląska, z których każdy możliwy znaleźć większość w Radzie najwyższej. Gen. Le Rond liczy się z tą sytuacją, i ze swej strony udziela kołom kompetentnym informacji o stanie umysłów ludności okręgu przemysłowego, która pragnie przyłączenia do Polski. Z tej wymiany zapatrywań powstaje koordynacja opinii i czynów, która niewątpliwie wpłynie na bieg wypadków.

Protest półtora mil. Polaków białoruskich odłączonych od Polski.

Rada narodowa polska ziem białoruskich wręczyła marszałkowi Sejmu protest przeciwko ratyfikacji pokoju, powołując się na to, że pokój ten pozostawia 1 i pół miljona ludu polskiego poza granicami państwa polskiego. Jest to niewdzięczność wobec Polaków białoruskich, którzy spełnili swój obowiązek względem Polski.

Niestety ofiara ta była konieczną ze względów łatwo zrozumiałych; chodziło przecież o pokój, tak czy tak już przyznający Polsce obszary daleko poza tzw. linją Curzona. Skoro jednak ilość rodaków naszych na Białej Rusi jest tak ogromna ich rzeczą będzie, by korzystali jaknajskwapliwiej z przyznanego im równouprawnienia. Od ich dalszej pracy zależeć będzie przyszłość owych ziem.

Wszystkie ziemie zamieszkałe przez Polaków dla Polski.

Sejm polskiego wychodźtwa w Ameryce, w Pittsburgu otrzymał depesze z życzeniami od papieża, od wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, Codidgy, pułkownika House i prezesa komisji spraw zagranicznych w senacie, senatora Lodgia, który w swojej depeszy podkreślił, że wszystkie ziemie zamieszkałe przez Polaków, winne być połączone z Polską.

ELIZA ORZESZKOWA.

GLORIA VICTIS.

(R. 1863.)

111) (Dokończenie.)

Po latach po wielu, o smętnej jesieni przyszła tu ciemna, drobna, i u stóp pagórka twarzą padła na podłoże zioła.

Biedną twarzą! Bo nie była już białą, ani różową; białość jej i różowość wypiło z niej życie. Biedne życie! Bo nie wiemy, co tam na świecie czyniła, a w oczach stała odbita samotność tęskniąca, gorzka.

Biedne ręce, niegdyś całowane tak miłośnie! Biedne oczy, niegdyś tak podobne do błękitnych, dziewiczych, czystych oczu brata.

On nieprzespanie spał na dnie pagórka tego z ostatniem jej pozdrowieniem, szczypteczką prochu, na piersi, w proch rozsypanej.

I tamten...

Leżała na pagórku, do ziół zżółkłych tuląc twarz uwiędłą i na ich kobiercu rozciągając suknię swą ciemną, biedną...

Myśmy wtedy nie miały kwiatów, jakże? w jesieni! więc tylko liściem chłodnym objęłyśmy twarz jej od płaczu gorącą i łzy piłyśmy, co długo płynęły z oczu.

Długo. Nieprędko z ziemi wstała i ten krzyżyk mały, który przyniosła z sobą, wśród łodyg naszych utkwiła. Potem drobna jej postać odeszła w zmierzch wieczorny, wśród żółtych drzew zniknęła i nie wróciła już więcej nigdy . . . . .

. . . .

...Teraz zaszumiał potężny, brodaty Dąb:

— I płynęły lata za latami...

O każdej wiośnie ptaki przylatywały tu gromadnie, wiewiórki po świerkach tańczyły i w trawach biegały, pełzały, podlatywały drobne owadki, robaczki. Róże dzikie odkwitały, i zawieszały się u koron ich motyle. Słońce kładło na trawy szerokie płachty złote. Od zórz wieczornych żeglowały niebem rumieńce obłoków. W zmrokach nocnych świeciły wysokie gwiazdy. lub ciężkie, ciemne całuny nizko rozwieszały chmury. Płynęły dnie za dniami, noce za nocami...

W głębokie jesienie huczały tu wichry, szumiały ulewy, szemrały deszcze nieskończone, a w śnieżyste, szkliste zimy my, drzewa, wznosiłyśmy nad tem wzgórzem grobowce ze szkła szronów i z marmuru śniegów, zimne, białe, koronkami obwieszone, brylantami osypane. Czasem na te grobowce zlatywały stada wron lub kawek, krakaniem grobowem powietrze napełniając, albo w królewskiej postawie zatrzymał się wśród nich jeleń wspaniały, przebiegło stado kóz płochliwych, drobny zając przemknął, znacząc na śniegu zygzaki ciemnych śladów. Płynęły wiosny za wiosnami, zimy za zimami...

I dwie rzeczy były tu niezmienne. Zawsze stała tu wysoka od ziemi do nieba samotność z obliczem niemem.

I ciągle płynął tędy nieśmiertelny strumień czasu, niestrudzenie szemrząc: vae victis! vae victis! vae victis!...

. . . .

...Wiatr prędki już nie płakał. Kryształowe ciało jego wstawać poczęło nad wzgórzem mogilnem i, coraz wyższe, silniejsze, potężniejsze, rosło.

Wstawał i nakształt powiewnej kolumny wzrastał do wierzchołków drzew, wysoko nad ich wierzchołki, jeszcze wyżej, cały, w gniewnym szumie podnoszących się z nad ziemi skrzydeł w zawierusze włosów, roztaczających się naokół, olbrzymią siecią pajęczą, świecącą szklistym szronem. Aż, niebotyczny, wzdęty, niezliczonemi odbiciami gwiazd roziskrzony, roztoczył skrzydła latawca-olbrzyma, na las cały rzucając okrzyk:

— Gloria victis!

I zerwał się z mogiły, wzleciał nad las, szlakiem powietrznym dotarł ciemnego nieba i do gwiazd mrugających, do srebrzystych dróg mlecznych zawołał:

— Gloria victis!

A potem znowu ku ziemi spłynął i, niespokojny, gniewnym czy świętym szałem zdjęty, szumiącym szlakiem ciemności przerzynając, nad polami, nad wodami, nad lasami, nad miastami i wioskami, na całą kulę powietrzną, która obejmuje ziemię, i na całe sklepienie niebieskie wołał:

— Gloria victis!

Zdumiewały się, wołania tego słuchając, pola, wody, lasy, wsie i miasta, zdumiewała się kula ziemska i kula powietrzna, w zdumieniu zapytując: kto nad światem głosi tę ogromną, niesłychaną, tę fantastyczną, niespodziewaną nowinę? Czy baśń dostała skrzydeł i nocami poczęła światu przedziwne rzeczy opowiadać? Czy tak wołają duchy, stracone z planet innych? Czy senne rojenia? Zjawy bezcielesne? Złudy? I zaliż przemienienie świata głos ten zwiastuje, lub jego skończenie?

A Wiatr prędki od nieznanej, bezimiennej, wielkiej mogiły leśnej leciał i leciał, niosąc i niosąc w przestrzeń, w czas, w pamięcie, w serca, w przyszłość świata tryumfem dalekiej przyszłości rozbrzmiewający okrzyk:

— Gloria victis!

KONIEC.

Orędzie Hardinga.

Waszyngton, 15 kwietnia. (Pat.). W orędziu swojem do Kongresu, odczytanem przez Hardinga dnia 12 bm. najważniejszymi punktami dotyczącymi polityki międzynarodowej są: Uznanie Traktatu Wersalskiego, zawarcie definitywnego pokoju z Niemcami, z zastrzeżeniem Ameryce praw przysługujących jej na mocy Traktatu Wersalskiego i nie przystąpienia do Ligi Narodów, gdyż Ameryka uważa ją za związek jednostronny, to jest zwycięsców.

Nody Jork, 15 kwietnia. (Pat.). Oświadczenie Hardinga, zapowiadające przyjęcie przez Amerykę Traktatu Wersalskiego z wyłączeniem postanowienia o Lidze Narodów oznacza, że Niemcy muszą zaniechać wszelką nadzieję, aby znalazły w Ameryce oparcie moralne, jak również nadzieję, żywioną co do odrębnej akcji Ameryki.

Zaburzenia przeciwżydowskie

wybuchły w Jerozolimie i w Jaffie. Ogłoszono tam stan oblężenia. Pomimo to rozruchy trwają nadal w Jerozolimie i przeniosły się do Betleem.

I dziwią się żydki, że nie lubi się ich w innych krajach. Gotowi też nawet te pogromy przypisać panu Samuelowi, jak to już raz uczynili, przeoczając, że pan ten, pomimo wysokiej godności wielkobrytyjskiej, wysłany został na urząd najwyższy do Palestyny właśnie stąd, że jest żydem.

Kronika.

Ostrzeżenie!

W ostatnich dniach wysyłają Niemcy z tak zwanego „Bund der Oberschlesier" do wszystkich sołtysów gmin odezwę z żądaniem orzeczenia się za niepodzielnością Górnego Śląska, dołączając zarazem przedruk zawierający podobne orzeczenie, które odnośne władze gminne w imieniu gmin podpisać mają.

„Bund der Oberschlesier" aż do dnia plebiscytu używał wszelkich sposobów ażeby Górny Śląsk uratować dla Niemiec. Dziś kiedy widzi, że cały obwód przemysłowy i kilka rolniczych powiatów są dla Niemiec stracone, chciałby dla swojego „faterlandu" ratować co się jeszcze da. Przedewszystkiem w powiatach graniczących z obwodem przemysłowym jak naprzykład w powiecie oleskim pragnąłby w podstępny sposób wyłudzić od naszych gmin wzmiankowane orzeczenie.

Ta sztuka „Bundowi" się nie uda, ponieważ ludność nasza powiatu Oleskiego wie bardzo dobrze, że odcięcie jej od przemysłu byłoby dla niej katastrofą gospodarczą. Albowiem godzić się na propozycje „Bundu" jest to samo co chcieć należeć do Niemiec a równocześnie być odciętym od obwodu przemysłowego. W interesie ludności naszego powiatu prosimy usilnie podpisu pod owe deklaracje ani pod żadne inne pochodzące ze strony niemieckiej nie dawać.

W wątpliwych wypadkach prosimy się najprzód w biurze Polsk. Kom. Pleb. Bahnhofshotel zgłosić by zasięgnąć porady. Zarazem upraszamy usilnie wszystkich mieszkańców wioski ostrzedz przed podstępną pracą niemiecką. W końcu nadmieniamy, że bezczelnem kłamstwem jest twierdzenie jakoby pewna część prasy polskiej na stanowisko „Bundu" się godziła. Powiat oleski tylko wtenczas będzie uratowany, jeżeli przydzielony zostanie do obwodu przemysłowego, który cały w dniu plebiscytu orzekł się za Polską.

Komitet Plebiscytowy na p. oleski.

Ofiara niemieckiego „Orgeschu".

Urzędnik francuski, który był obecny przy aresztowaniu von Demming oficera armji pruskiej i kierownika „Orgeschu" w Gliwicach, trafiony przez niego trzy razy kulą, zmarł w środę 13-go kwietnia b. r.

Katowice. (Nawet Niemcy narażeni są na napady ze strony hajmattrojerów). Dnia 22. marca o godz. 10-tej wieczorem wracał p. W. do swego domu. Kiedy przechodził przez ul. Fryderykowską spostrzegł wielką ilość ludzi, którzy nosili oznaki V. H. O. i zaopatrzeni byli w laski. Dawali oni sobie sygnały, poczem podchodzili do poszczególnych ludzi i zatrzymywali ich. Pan W., obawiając się napadu, począł spiesznie iść, a potem biedz w stronę swego mieszkania. Grupa, złożona z 8 ludzi, pędziła za nim i zagrodziła mu drogę na rogu Letochastrasse i Eichendorfstr. Gdy go ci bandyci dopadli, zaczęli go bić laskami i pałkami gumowemi z całej siły. Pan W. upadł bez przytomności na ziemię. Gdy przyszedł do siebie, spostrzegł że leży na ziemi, ale nie mógł się podnieść. Czuł, że ma całą głowę poranioną i broczącą krwią, a każdy ruch sprawiał mu dotkliwy ból. Dopiero o świcie powlokł się do swego, już bardzo blizko położonego mieszkania. Tam stwierdził, że zginął mu płaszcz, zegarek kieszonkowy ze złotym łańcuszkiem, i portfel z 700 markami. Ubranie było podarte i poszarpane. Pan W. znajduje się od 23. marca pod opieką lekarską i jeszcze nie przyszedł do zdrowia. Jeszcze dzisiaj czuje dotkliwe bóle w rękach, nogach, krzyżach i głowie, a palce prawej ręki są tak pokaleczone, że nie może utrzymać pióra. Przez gwałtowne uderzenie w głowę dostał on wstrząsu mózgowego, tak, że cierpi teraz na silne bóle i zawroty głowy i wobec tego musi przez dłuższy czas leczyć się w sanatorium, co poświadcza znajdujące się w jego posiadaniu świadectwo lekarskie. Ponieważ został uwolniony z wojska, jako tak zwany „schwerkriegsbeschädigter", więc przez ten napad stał się zupełnym inwalidą. Za szkodę, wyrządzoną mu na ciele, zdrowiu i jego rzeczach czyni on odpowiedzialną gminę miasta Katowic, która nie stara się o zaprowadzenie bezpieczeństwa i pokoju i unieszkodliwienie bandytów, i żąda od niej stosownego odszkodowania. Kim byli bandyci, nie mógł p. W. stwierdzić z powodu ciemności, ale najlepsze świadectwo o nich dają jego własne słowa: „z całą pewnością wiem, że byli to ludzie, którzy mieli oznakę V. H. O. i byli zaopatrzeni w grube laski". A na dowód, jak ci hajmattrojerzy bandyci są niebezpieczni dla całej ludności, niech posłużą zeznania pana W., który wyraźnie podkreśla, że wcale nie jest Polakiem, i że w ostatnich czasach nie zajmował się żadną polityczną działalnością.

Katowice. Niedługo odbędzie się proces przeciwko niemieckiemu komisarzowi plebiscytowemu, Urbankowi, za rozpowszechnianie na 2 dni przed plebiscytem specjalnie sporządzonych falsyfikatów polskiej gazety górnośląskiej „Katolik". W biurze niemieckiego komisarjatu plebiscytowego policja koalicyjna zdążyła jeszcze skonfiskować 8 tysięcy egzemplarzy fałszywego wydania „Katolika", większość nakładu jednak już była rozpowszechnioną. Policja koalicyjna poszukuje również drukarni i redakcji, które dopuściły się tak niesłychanego fałszerstwa, ale tych chyba szukać należy poza terenem plebiscytowym w Berlinie lub Wrocławiu.

Co do podrabianego „Katolika" podana była na nim jakaś drukarnia berlińska oraz jako red. odpowiedzialny niejakiś Jenschor z Berlina. Bądźcbądź współudział w tej sprawie Urbanka, którego odezwy zajmowały lwią część tej szmaty, nie ulega tu wątpliwości. On też i jego urzędnicy, a nie ktoś inny zalecali bezwątpienia ustne zapewnienia roznosicieli, jakoby wydawcy pism odnośnych — prawdziwych, przeszli do obozu niemieckiego, co równa się wpływaniu na plebiscyt za pomocą karygodnego fałszowania.

Siemianowice. Wybory do rady zołogowej odbędą się na szybie „Ficinus" w niedzielę, poniedziałek i we wtorek. Z. Z. P. stawia własnych kandydatów. Szczegóły w korespondencji dzisiejszej.

Królewska Huta. (Do robót przymusowych). Niejaki Dr. Gabriel był przed wojną redaktorem królewsko-huckiego „Oberschl. Tgbl." w Katowicach. Nie mając tu atoli powodzenia, wywędrował do Niemiec i był redaktorem wiernopoddańczej gazety niemieckiej w Moers Nadrenji. W czasie rewolucyjnym przeszedł atoli do komunistów i stał się ich głównym dowódcą. Podszas niedawnych niepokojów komunistycznych w części Nadrenji okupowanej przez belgijczyków odgrywał D. Gabriel główną rolę, za co go belgijski sąd wojenny skazał na 5 lat robót przymusowych.

Markowice, pow. raciborski. W niedzielę 10. b. m. o godz. 4-tej odbyło się na sali p. Latonia zebranie Polek rozpoczęte pieśnią: „Serdeczna Matko...". Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącą udzielono głosu p. Rządkowskiemu, który nasamprzód przedstawił obecny stan wynikiem głosowania ukształtowany. Następnie w gorących słowach zachęcał zebrane Polki do zorganizowania się w Towarzystwa i do pracy społeczno-obywatelskiej. Przedewszystkiem kładł nacisk na troskliwe wzorowe wychowanie dzieci owej nadziei i przyszłości Polski, i na oświatę. Dając dziecku wykształcenie dają mu rodzice największy skarb, którego nikt ukraść ani zniszczyć nie może. W zakończeniu podał program pracy Towarzystwa Polek. W korporacjach członkowie winni okazywać przewodniczącym bezwzględne posłuszeństwo — inaczej cała praca chybia celu. By państwo było potężne, musi być społeczeństwo karne i ofiarne a przedewszystkiem dobrze zorganizowane. Apeluje do zrzeszenia się, bo tylko jedności staniemy się silni. Po ukończonej mowie prelegent urządził wśród zebranych w liczbie 80 Polek składkę i zebrał 120 mk. na cele oświatowe. Na pożegnanie dodała jeszcze kilka słów miejscowa referentka oświatowa p. Jeziorowska nawołując, Polki do spełnienia wzniosłych swych zadań.

Opole. (Okręg Opolski o przyłączenie do Polski). 70 gmin okręgu Opolskiego przesłało na ręce Komisji Międzysojuszniczej i Rady Ambasadorów protest przeciwko wynikom głosowania oraz przeciw uczestnictwu emigrantów w głosowaniu, prosząc o przydzielenie okręgu opolskiego do Polski. Szczęść Boże!

Baczność Druhowie!

W dniu 20. kwietnia odbędą się wybory do rady zakładowej na kopalni spadkob. Gieszego, szyb Nikisz, Carmer i Richthofen, we wszystkich do nich należących oddziałach.

Wybór rady zakładowej powinien obchodzić przedewszystkiem nas zorganizowanych robotników, aby naszymi zastępcami byli mężowie, coby wypełniali sumiennie wolę każdego robotnika i zarazem byli dobrymi pośrednikami pomiędzy robotnikami a organizacją i kopalnią. Powinnością naszą jest to, abyśmy przeprowadzili naszych własnych kandydatów. Z wielkim trudem zdołaliśmy zestawić listę odpowiednich ludzi, i to z powodu stanu oblężenia, ponieważ nie można urządzać zebrań; jednakowóż składa się ona z ludzi na te stanowiska odpowiednich i są na niej zastąpione wszystkie oddziały jako to: **górnicy, maszyniści, strażacy** i wszystkie inne oddziały.

Lista nasza jest pod numerem drugim (II) (Vorschlagsliste II) zapisana i zaczyna się: **Fus Emil, Hołotta Paweł, Hering Jan i tl d.** i t. d.

Apelujemy więc do Was Szanowni Druhowie z poszczególnych oddziałów owych trzech szybów i do Was, którzy przyjeżdżacie do pracy do wspomnianych zakładów, abyście w tym dniu spełnili swój obowiązek i prędzej nie opuszczali kopalni, dopóki głosu swego nie oddacie na listę naszą. Leży to w Waszym interesie. Wiecie bowiem, że komuniści stawili wniosek do rady zakładowej, aby wydalono z pracy wszystkich robotników z powiatu pszczyńskiego, którzy posiadają kawałek roli. Unicestwijcie więc zamiary komunistów przez wybór naszych druhów. Kandydaci nasi tak niedorzecznych wniosków stawiać nie będą. Druhowie! nie możemy do tego dopuścić, aby sami kierowali ludzie nam wrogo usposobieni, którzy nas podczas plebiscytu zdradzili!

Bracia! Robotnicy do dzieła! Wybory odbędą się w środę 20. kwietnia rano od godz. 6-tej do godz. 6-tej wieczorem. Do głosowania mają prawo każdy robotnik i robotnica, którzy ukończyli 18-ty rok życia. Stawcie się więc wszyscy na wybory. Niech nie zabraknie nikogo, bo każdy głos może zaważyć na szali zwycięstwa. Wzywamy Was zatem w ostatniej chwili, abyście spełnili sumiennie obowiązek robotnika polskiego i stawili się na wybory. Kto na wybory nie przyjdzie, ten pomaga do zwycięstwa obcym kapitalistom. Takich robotników nazywamy zdrajcami sprawy robotniczej!

Szczęść Boże! **Cześć pracy!**

Filja Górników Zjedn. Zaw. Polsk. w Nikiszu,
Dryś.

Filja Górników Zjedn. Zaw. Polsk. w Giszowcu,
Fuss.

Filja Górników Zjedn. Zaw. Polsk. w Rożdzieniu,
Hołota.

Filja Maszynistów Zjed. Zaw. Polsk. w Rożdzieniu,
Wybraniec.

Filja Maszynistów Zjed. Zaw. Polsk. w Janowie,
Wieczorek.

Filja Górników Zjedn. Zaw. Polsk. w Szopienicach,
Morgała.

Sprawy towarzystw, zebrania, wiece itd.

Baczność! Prezesi filji Narodowej Partji Robot. powiatu rybnickiego!

Szanownym Prezesom filijnym N. P. R. donoszę, że utworzone zostały dwa biura Nar. Part. Rob. w powiecie rybnickim, i to w Rybniku w biurze Zjed. Zaw. Polsk., Plac Kościelny, oraz w Rydułtowach u pana Franciszka Seemanna, ulica Biertułtowska nr. 49. Biura te są otwarte: w Rybniku w każdy czwartek od godz. 8-mej rano, do godz. 12-tej w południe. W Rydułtowach w każdą środę od godz. 1-szej po południu, do godz. 7-mej wieczorem. Ażeby nie obciążać biura dzielnicowego, które już i tak jest pracą przeciążone, upraszam Szan. Prezesów zwracać się w sprawie materjału dla filji N. P. R. oraz w innych, dotyczących N. P. R., do powyższych biur. Składki kwartalne odsyłają filje jak zwykle na ręce p. Franciszka Roguszczaka w Katowicach, ul. Beaty 46. Co zaś dotyczy referentów na zebrania i wiece N. P. R., gdy takowe po zniesieniu stanu oblężenie znów się odbywać będą, upraszam Szan. Prez. zgłaszać się po takowych na mój nast. adres: Ignacy Gwóźdź, Rydułtowy, poczta Czernica, pow. rybnicki. Przy tej sposobności przypominam jeszcze Szan. Zarz. filji N. P. R., ażeby wszystkie filje, które dotychczas nie uiściły składek za pierwszy kwartał br., lub za czwarty r. z., natychmiast to uczyniły, gdyż obecna chwila za poważną jest, ażeby nie mieli odczuć jej doniosłości. Pracy sprężystej nam potrzeba i czujności, gdyż nie chce chyba żaden z nas, żeby nas fakta dokonane nieprzygotowanych zaskoczyły.

Więc dalej do pracy, Druhowie, a gdy zespoleni jak jeden mąż w szeregach naszej organizacji stać będziemy, rozbiją się wszystkie zakusy wrogów naszych Niemców, o naszą solidarność i siłę.

Szczęść Boże naszej pracy!

Ignacy Gwóźdź,
prezes powiatowy N. P. R.

Katowice. Towarzystwo pracujących dziewcząt pod op. św. Żyty ma zebranie w niedzielę 17-go kwietnia po polskich nieszporach o 5-tej godz. w domu związkowym przy kościele Panny Marji, w pokoju 4. Prosimy o liczny udział. — Zarząd.

Za redakcję odpowiada Stanisław Kosicki w Zabrzu. — Nakładem Spółki Wydawniczej „Polak" w Katowicach. — Czcionkami i drukiem Narodowej Partji Robotniczej w Katowicach.

Nadzwyczajna korzystna okazja zakupu

Z nader korzystnych zakupów oddajemy po niebywałych niskich cenach

Zapas materjałów na koszule 80 cm. szer. . . . . . . metr po 12.50, 11.20, 10.50, 9.50, 7^{75}

Zapas Oxfort na koszule dla panów piękny towar . . . . . 13.50, 12.50, 11.00, 8^{50}

Zapas woalu haftowanego towar szwajcarski . . . . . metr 10^{50}

Zapas materjałów na bluzki czarno-białe . . . . . metr 12^{50}

Zapas woalu w pięknych barwach i doskonałej dobroci . . . . . metr 16^{00}

Zapas jedwabiu ca. 80 cm. szer. jasno-niebieski, różowy, biały metr . . . . . 21^{50}

Zapas materjałów na bluzki bardzo dobre w paski i kratki . . . . . metr po 19.75, 16.00, 13.50, 11^{75}

Zapas muselinu metr . . . . . 5^{00}

Zapas płótna 80 cm. szerokie, tylko dobry towar metr 13.75, 13.00, 12.25, 11.50, 10.50 8^{50}

Perkal 80 cm. szer. w bardzo pięknych deseniach metr 14.50, 13.50 . . . . . 12^{00}

Zapas muslinu 80/85 cm. szer., pierwszorzędna jakość mtr. 15.50, 14.00, 12.00 10^{75}

Zapas japońskiej krepy w pięknych barwach metr . . . . . 16^{50}

Zapas materjałów w kratki na suknie i bluzki, 80/82 cm. szer. . . . . . metr 16.75 18^{00}

Zapas sukna 100 cm. szer., bordo-srebrno-niebieskie . . . . . metr 14^{75}

Zapas Zefiru na suknie 78/80 cm. szer. w najlepszych jakościach . . . . . metr 11^{75}

Zapas batistu szwajcarskiego metr . . . . . 12^{00}

Prowadzimy

Materjały

na ubrania tylko dobre jakości - - -
na suknie z najlepszych najlepsze - -
na kostjumy najlepsze i najnowsze -
jedwabne znane dobre trwałe towary

Materjały

Zapas płócien na fartuchy 80 cm. szer. . . . . . 9^{75}

Garnitur Linonu metr 10/4 19.75 6/4 12^{75}

Płótna na prześcieradła 130 cm. szerok. metr . . . . . 22^{00}

Wsypy różowe, znanej dobroci . . . . . 15^{50}

Płótna modre drukowane metr 15.50, 14.75 . . . . . 13^{50}

Zapas Cheviotu 80 cm. szer. . . . . . 9^{75}

Garnitur poszew 10/4 18.75 . . . . 6/4 10^{50}

Materjały na ręczniki białe drylichowe metr . . . . . 8^{00}

Wsypy czerwone, barwy prawdziwej . . . . metr 16^{00}

Zefiry na wierzchnie koszule męskie 78/80 cm. metr 11^{50}

Kołdry watowane, firany, chodniki w wielkim wyborze, obrusy
-:- białe i kolorowe z metra i odpasowane -:-

Telefon 272

Telefon 272

Tanie, trwałe ceny przemawiają za nami

Nasza szczególność wyprawy dla nowożeńców

Dla odsprzedających najtańsze źródło zakupu

Bobrowsky i Zellner

Gliwice Rynek 22 **Gliwice**

Największy specjalny dom dla towarów modnych, manufakturyjnych i płótna

Wielkopolska Szkoła Sanitarjuszek Czerwonego Krzyża w Poznaniu.

Nowy zawód otwiera się dla kobiet z inteligencji. Staraniem Zarządu Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na Okręg Wielkopolski powstaje w Poznaniu szkoła pielęgniarek zawodowych. Zarządowi udało się pozyskać do współpracy Amerykański Czerwony Krzyż, który wydelegował już do Poznania swe instruktorki. Daje to gwarancję, że szkoła stanie na wysokim poziomie naukowym na wzór szkół angielskich i amerykańskich. Praktyczne kierownictwo objęły instruktorki Amerykanki, znane nam już z doskonałego zorganizowania kursów doraźnych w lipcu i wrześniu z. r. Nauki teoretyczne wykładać będą miejscowi lekarze. Odbywać się ono będzie podług planu, zakreślonego przez Komitet, który objął protektorat nad szkołą, a w skład którego prócz członków Zarządu Czerwonego Krzyża wchodzą między innymi p. p. Szef Departamentu Zdrowia Publicznego prof. Gantkowski i dziekan fakultetu medycznego przy uniw. poznańskim prof. Wrzosek.

O szkole takiej marzyliśmy za czasów niewoli. Miss Florence Nightingall, nurse angielska, była dla nas ideałem pielęgniarki, niedościgłym dla Polski. Dziś dzięki poparciu władz, ofiarności społeczeństwa i pomocy Amerykanów możemy przystąpić do założenia uczelni, z której mamy nadzieję, wyjdą tak wykwalifikowane siły, że ani lekarze ani publiczność nie będą potrzebowali wspominać niemek-pielęgniarek, jako jedynie nadających się do pielęgnowania chorych czy to w szpitalach, czy w domach prywatnych, czy też po powiatach jako odpowiedzialne wykonawczynie zleceń lekarzy powiatowych.

Szkołę rozpoczynamy na razie w szczupłych rozmiarach z powodu trudności mieszkaniowych. Obliczona ona jest dla kilkunastu uczennic, które będą musiały mieszkać w internacie.

Chcąc aby każda matka za spokojem zaufania oddać mogła swą córkę staramy się urządzić internat odpowiednio i do wymagań higieny, dać uczennicom otoczenie przyjemne, jednem słowem dom, w którym kobieta z najlepszych sfer będzie się czuła dobrze.

Kurs trwa 2 lata. Po skończonym egzaminie musi kandydatka przez jeden rok wypełniać obowiązki na wyznaczonem jej przez dyrekcję szkoły stanowisku. Nauka i pobyt w internacie są bezpłatne. Jednakże musi uczennica, która przerywa kurs lub którą dyrekcja skreśla z jakiegokolwiek powodu z listy uczennic, zwrócić koszta utrzymania za czas pobytu.

Przyjmuje się kandydatki od 18—35 roku. Muszą one wykazać się ukończeniem co najmniej szkoły średniej lub posiadać ekwiwalent teiże (wykształcenie prywatne, kurs buchalterji, lub urzędniczy). Do przyjęcia potrzebne są prócz tego świadectwa moralności od miejscowego proboszcza i policyjne, polecenie znanej osoby, lekarskie świadectwo zdrowia i własnoręcznie pisany życiorys.

Zgłoszenia przyjmuje za oddaniem wymienionych papierów Wydział Sióstr przy Zarządzie Okręgowym Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża Poznań, Rycerska 36. Godziny biurowe od 9—3.

Zgłoszenia ze Śląska przyjmuje Zarząd P. C. K. w Bytomiu, Bulewar 12.

Korespondencje.

Siemianowice. Baczność górnicy, rzemieślnicy, maszyniści i wierzchowi robotnicy i robotnice z kopalni „Ficinusa“! W niedzielę, dnia 17. kwietnia, w poniedziałek i wtorek 18. i 19. kwietnia, odbędą się, wybory do rady zakładowej (Betriebsrat). My robotnicy wyżej wymienionych kategorji głosujemy na wspólną listę „Z. Z. P.“, i naszymi kandydatami są: Materny Leopold, cieśla górn., Gruner Franciszek, górnik; Broll Robert, palacz kotłowy, Mateja Antoni, górnik Skrzipek Józef, odbijacz przy szybie, Rotkegel Jan, cieśla górniczy, Lebek Urban, maszynista, Smoll Szczepan, kowal, Joniec Robert, cieś. g. Rados Karol, górnik, Baron Aloisy, cieśla górn., itd. Są to ludzie którym możemy zaufać i którzy nas należycie potrafią zastąpić. Bracia robotnicy, w ostatniej chwili odzywam się do was: ocknijmy i nie bądź — my gnuśnymi, żebyśmy znowu nie zaspali, aby niemcy nad nami nie tryumfowali. Jest u nas dużo do naprawy; ten tylko, który tam pracuje, może powiedzieć, jakie położenie godne stosunki panują na kopalni Ficinussa. Kto pragnie, aby one zmieniły się na nasze lepsze, niechaj się zabierze żywo do pracy za naszymi kandydatami, żebyśmy jak największy naszych przeprowadzili. Jeżeli wszyscy członkowie Z. Z. P. dopilnują obowiązku i stawią się do wyborów, to zwycięstwo nasze będzie pewne. Weźmy sobie przykład z sąsiedniej kopalni „Maks“ w Michałkowicach, gdzie wybrano 12 Polaków a tylko 2 Niemców. Sława im za to. Że tak dzielnie się spisali! Prawo do wyborów posiada każdy robotnik i robotnica, którzy ukończyli 18-ty rok życia i pracują 6 miesięcy na tej kopalni. Proszę czytelników „Polaka“, aby uwiadomili tych, którzy „Polaka“ nie czytają i pracują na kopalni Ficinusa.

Jeden za wszystkich.

Orzesze. Muszę też koniecznie z naszego Orzesza coś opisać jeszcze o wyniku głosowania. Uprawnionych do głosowania było wpisanych na liście gmińskiej 1931 osób, z obwodu dworskiego (Gutsbezirk) 55 osób; kategorji B 248 osób, z tego nie głosowało ludzi w gminie 30, z obwodu dóbr 3, a z kat. B 11. Oddano głosów za Polską w gminie 1051, w obwodzie dworskim 40; za Niemcami w gminie 853, w obwodzie dworskim 22: odliczyć 237 emigrantów w tem 12 Polaków pozostaje 225 głosów za Niemcami; w każdym razie mamy więc na ogólną liczbę oddanych głosów 216 więcej za Polską a odliczając głosy emigrantów wypadnie dla nas Polaków w gminie 429 głosów nad głosy niemieckie, których faktycznie będzie tylko 650 a polskich 1079. Obaczcie sobie więc, wy wszyscy hajmatsgnoje, ilu nas naprzeciwko wam stoi, w przeciwstawieniu do was bez waszych „abstimmungsgaestów“; a gdyby tak Koalicja nie była nam tej niezapomnianej krzywdy wyrządziła, to o wiele jeszcze korzystniej stałyby nasze liczby do waszych, gdyż jest pewne, że wielu słabych i chwiejnych głosowało z obawy za Niemcami, gdyż byli zahukani ogromną agitacją Niemców. Gdyż wszyscy kupcy, rzeźnicy, nauczyciele i wszyscy inni którzy jakiekolwiek wybitniejsze stanowisko zajmują, głosili, że mają w Orzeszu 75 proc. ludności za sobą. W kuchni dla ubogich agitował nauczyciel Derschky; w sobotę przed głosowaniem, dnia 19. marca podczas rozdzielania bułek ubogim wyraził się tak: „Alles deutsch stimmen“, tak przykazywał tne człowiek wszystkim, którzy tu podarki i obiady odbierali. Zaś agitator i przywódca całych hajmatstrojerów nauczyciel Szoltysek, jak ten zabiegał około całej sprawy. A tu po stronie polskiej stał tylko ten górnik z rodziną i ci biedacy z obwodu dworskiego; jeden z gospodarzy p. Sprus stał po stronie polskiej, a reszta wszyscy za Niemcami. I pomimo tak szalonej agitacji jednak myśmy zwyciężyli, a Niemcy z hajmatstrojami wściekliby się z złości nad przegraną sprawą swą. Wygrażają się też naszym ludziom; jednemu np. biedakowi Bańkowi, który przyszedł po obiad do kuchni ubogich po dniu głosowania, wygrażał hajmatstrojer M., że go zastrzeli; druga wielka osobistość, przypisująca sobie, że jest „urdeutsch“ a po niemiecku nie potrafi, Kapuścińska, wygraża pewnej kobiecinie i dokucza jej za to, że ta za Polską się oświadczyła; kupiec Adolf wyzywa na Polaków, co się tylko zmieści, sam będąc Polakiem. Proszę sobie, szan. rodacy, te osoby dobrze w pamięci zapisać, na znak pogardy nikt z nas szanujących się Polaków nie powinien ani fenyga renegatowi, prześladowcy wszystkiego co polskie dać zarobić, niechaj mu Niemcy i zdrajcy tacy jak on jest, dadzą utrzymanie i zarobek, to jest przeklęty nasz obowiązek, by o to się postarać. Dla takich Judaszów nie może u nas być miejsca. Wszyscy rodacy i rodaczki, proszę i zaklinam was, posłuchajcie głosu naszego, nie chodźcie do składów takich zdrajców i prześladowców wszystkiego, co polskie; drugim wrogiem sprawy polskiej są kupcy Kupka i Blaza. Rodacy, Rodaczki! mamy przecież własny skład polski u „spółki handlowej Jedność“, a o ile ktoś i z wyszynku coś potrzebuje, też i wyszynk jest. Przystępujcie na członków do tj spółki, jeden udział wynosi tylko 200 mk., więc nieomal każdy może być udziałowcem, współwłaścicielem tej spółki; czyż to nie chlubą dla robotnika w Orzeszu, że właśnie robotnik w Orzeszu do takiego przedsiębiorstwa ręki przyłożył i do życia je powołał? Więc przystępujcie do Spółki, niech nikogo nie braknie z robotników, a tem więcej, że muszę też dodać, iż do tej spółki włożyli się robotnicy zorganizowani w Z. Z. P. Do dzieła więc, wszyscy rodacy i rodaczki, nikogo się nie odepchnie, kto nam ręki poda, do zgodnej budowy około podniesienia dobrobytu, samodzielności ludu polskiego, a tymsamem też i Ojczyzny ukochanej Polski naszej, do której Boże! daj, byśmy jak najprędzej przyłączeni być mogli. A do was, renegatów, wołamy: Precz z wami, niechaj pokolenia pamięć waszą przeklinają. „Niech żyje Śląsk złączony z Polską!

Czuj Duch!

Rusinowice, pow. lubliniecki. Nie wstydźcie się teraz, jeżeliście stali się judaszami! Wielu ludzi z naszej wioski, polskiego pochodzenia, haniebnie zdradzili swoją wiarę, narodowość i za brudne szmaty niemieckie głosowali za Niemcami. Mamy wielu kulturtraegerów w naszej wiosce, którzy nosząc czapki kolejarskie, myślą, iż wszelkie rozumy pozjadali. Wiedzieliśmy w naszej wiosce o tem bardzo dobrze, iż mamy pomiędzy sobą wielu zbałamuconych, przeważnie kolejarzy i wielu innych. Ludzie tacy, którzy chodzili przez 8 lat do szkoły pruskiej, mają po 50 lat, ale nie wiedzą czy są Polakami, lub Niemcami, czy też czemś innem. Ażeby tych ludzi uświadomić za staraniem jednego rodaka z Wierzbia i kilku nas obywateli zwoływaliśmy zebrania, wiece i rozdawali dobre czytanki i gazety, ażeby w ostatecznej chwili, gdy nam była moc dana naszego przeciwnika i gnębiciela osądzić i nałożyć temu naszemu krzywdzicielowi zasłużoną karę. Ale pożal się Boże! nasi obywatele z Rusinowic licznie na wiece się stawiali i Polaków udawali. Pilnie słuchali i z łzami w oczach salę opuszczali, ale, co się stało w dniu głosowania? stali się zdrajcami, judaszami, bo za Niemcami głosowali. Polacy, którzy za Niemcami głos oddali, nie mają teraz spokojnego sumienia i sami siebie się wstydzą. W imieniu tej naszej Bożej męki, którąśmy sobie zbudowali w naszej wiosce z tak pięknym polskim napisem, powinienemby zawołać do nich: nie macie prawa, by do nas rodaków w Rusinowicach po polsku się odzywać i plugawić naszą świętą ojczystą mowę. Jeżeli ci ludzie zdobyli się na podłość, że zaparli się swojej narodowości wobec ludzi,, niech zaprą się jej także wobec Pana Boga. Niech się do nas po polsku nie odzywają, nie modlą po polsku do Pana Boga, bo to jest bluźnierstwem. Niechaj swoje polskie nazwiska, jakie odziedziczyli po przodkach, rodzicach, podadzą w zapomnienie, bo nie są godni, aby im przypominały polskie pochodzenie. Np. Kampik (po niemiecku Huegel) lub Dzietzek (niech się nazywa Detarchen) itd. Polacy, którzy oddali głos za Niemcami, niechaj się tego nie wstydzą, niech obecnie nie udawają Polaków, bo nie mają prawa do tego. Mamy poszanowanie dla tych, którzy za Niemców uchodzili i za Niemcami głosowali, lecz i między nimi są nasi zaprzańcy dawni, czyli także zdrajcy. Dobry przykład atoli dały nam sąsiednie wioski, Kokotek, Pusta itd., gdyż tamtejsi mieszkańcy za judaszowskie pieniądze lub papierową koszulę i wódkę ludzi nie zdradzili, lecz jak jeden za Polską głosował. — nie zdradzili, lecz jak jeden za Polską głosowali. — Sława im za to!

Powsinoga.

Broszury ks. dra Kubiny.

Od zarządu dzielnicowego Narodowej Partji Robotniczej na Górnym Śląsku, otrzymujemy następujące uwiadomienie

Szanowni Druhowie!

Wyszły nareszcie w druku dawna upragnione broszury, napisane przez ks. Dra. Kubinę, członka zarządu dzielnicowego N. P. R. na Górnym Śląsku.

Nr. 1-szy wyszedł pod tytułem „Zadanie socjalne polskiej Inteligencji“, nr. 2-gi pod tytułem „Narodowa Partja Robotnicza.“ Broszury te są tak zajmujące, że każdy robotnik nietylko na G. Śląsku, ale w Polsce całej, powinnien je posiadać. Naszym członkom zorganizowanym w Narodowej Partji Robotniczej, i w Zjednoczeniu Zawodowew Polskiem polecamy szczególnie broszurę nr. 2-gi p. t. N. P. R. Każdy członek, który wstępuje do jakiegoś stowarzyszenia, powinien znać dokładnie cele i zadania tego stowarzyszenia. Członkowie Narodowej Partji Robotniczej i Zjednoczeczenia Zawodowego Polskiego mogą, i powinni zaznajomić się dokładnie z programem. N. P. R. Możliwość ta jest im dana przez nabycie wyżej wymienionej broszury, napisanej przez własnego ziomka, pochodzącego z warstwy robotniczej, o którym wiedzą, że zdolnościami przewyższa innych.

Ks. Dr. Kubina, który z ludu pracującego wyszedł, skupił w owych broszurach myśli ludu pracującego, i podkreśla wartość i znaczenie tego ludu. Niechaj nie będzie na Górnym Śląsku nikogo, któryby nie był w posiadaniu owej broszury. Cena jest na dzisiejsze stosunki tak przystępna, że każdy ją nabyć może, nawet najbiedniejszy. Każda z nich kosztuje 1.80 mk. Prezesom odnośnie skarbnikom filijnym Narodowej Partji Robotniczej i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, którzy się zajmą dostarczaniem broszury swoim członkom, dajemy za trudy małe wynagrodzenie.

Broszury te wysyłamy tylko za poprzedniem odnośnie skarbnicy od swych członków chcących nadesłaniem należytości. Zaleca się aby prezesi broszury nabyć skasowali należytość, zapisali ich sobie do listy, i po otrzymaniu broszur, im takowe wręczyli.

Po owe broszury należy zgłaszać się do biura Narodowej Partji Robotniczej, Fr. Roguszczak, Katowice, ul. Beaty 46, i pod tym samym adresem należy wysyłać pieniądze. Uprasza się, aby z okolić dalszych nie zamawiano broszur pojedynczo, tylko dla wszystkich członków razem. Zaś z obwodu przemysłowego, uprasza się tych, którzy się sprawą ta zajmą, by przybyli do biura N. P. R. osobiście.

Żywimy nadzieję, że broszura ta dotrze do każdego polskiego domu robotniczego, że ks. Kubina który nie mógł do gmin Waszych przybyć z żywem słowem aby zaznajomić Was z pracą N. P. R. dotrze teraz przez swoje w tym celu wydane broszury.

Za Zarząd dzielnicowy N. P. R.
na Górnym Śląsku
Franciszek Roguszczak.

Powyżej wzmiankowane broszury polecamy gorąco zarządom i członkom naszym, i prosimy zwracać się po takowe do p. Fr. Roguszczaka.

Związek Górników Z. Z. P.
Związek Metalowców Z. Z. P.

Telefon nr. 574. Rok założenia 1890. Telefon nr. 574.

Najniższe ceny. Dostawa darmo.

Kto meble kupuje

niech nie zaniedba w własnym interesie zwiedzić

największy skład na G. Śląsku

firmy

C. Zawadzki, mistrz stolarski

– Własne warsztaty – stolarskie i tapicerskie.

Bytom, ul. Dworcowa nr. 27

– Własne warsztaty – stolarskie i tapicerskie.

Dom mebli M. Kamm

najtańsze źródło dla

Mebli

kompletne urządzenia

jako i **pojedyńcze meble** w największym wyborze

po znajomych nizkich cenach

Przed zakupem mebli, upraszam moje zakłady zwiedzieć dla przekonania się o naszej doskonalej zdolności

Dom mebli M. Kamm

Bytom, ulica Dworcowa 41.

Własna fabryka z elektrycznem ogędem

MEBLE

wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej u fachowca

Edwarda Wyleżycha

mistrza stolarskiego

w Bytomiu, ul. Tarnogórska nr. 2.

Wszelkie podania ludzkie o mojej osobie, żem się miał oszczerczo wyrażać wobec polskiej ludności, polegają na kłamstwie. Jeżeli jest możliwem, coś udowodnić przez świadków, o czem wątpię, jestem gotów takowe każdej chwili odwołać.

Maks Preiss, oberżysta Wirek, ul. Hutnicza.

Baczność! Proszę wyciąć!

Polskie pieniądze

każdej chwili według kursu bankowego ma do oddania

P. Orlinski

Katowice, ul. Holtzego 7 I piętro naprzeciw hotelu Savoy.

Otwarte od godz. 8 przed poł. do godz. 7 wieczorem, także w niedzielę i święta.

Teatr Górnośląski

pod dyrekcją **Henryka Cepnika.**

W poniedziałek dnia 18. bm. o godz. 6½ wieczorem **w Katowicach** w teatrze miejskim

„Wesele Podlaskie"

Obraz ludowy w 5 aktach z tańcami Dr. W. Smoczyńskiego.

Reżyserował H. Kopiec.

Kapela pod kierunkiem p. Skrzypki.

Bilety od 4—18 mk. do nabycia w księgarni Górnoślązaka.

Ogłaszajcie w Polaku.

Antoni Wagner

Jedyny polsko-kat. zakład

Katowice, Meisterstr. 8.

Przefasonowanie kapeluszy.

Warsztat reparacyjny.

Kapelusze łatowe męskie i damskie przyjmuje się już teraz do przerabiania na modne fasony.

Agitujcie za Polakiem.

Internationale Verkehrsbank G. m. b. H.

Piła

(Bank specjalny dla spraw pieniężnych z i do Polski

Przekaz pieniędzy z i do Polski w każdej wysokości po najkorzystn. warunkami

Przekazy załatwia się w przeciągu 3 dni. —

Fotografja „Modern"

KATOWICE, ulica Grundmanna nr. 5

na parterze w składzie obok domu towarów. Steinberga

Dzieci przystępujące do **komunji św.** odbiorą przy **najtańszych cenach piękny** pamiątkowy obrazek

bezpłatnie

Górnośląski Bank Handlowy

Telefon 484 **Tow. Akc.** Telefon 484

w Bytomiu (naprz. głównego dworca)

oraz jego oddziały

w Rybniku, Rynek

w Żorach, Rynek telefon nr. 21

polecają się do załatwienia wszelkich interesów bankowych

Przyjmuje depozyta za oprocentowaniem według umowy.

kupują i sprzedawają papiery wartościowe i obce waluty, udzielają kredytów.

Godziny bankowe: tylko w dnie powszednie od godziny 8 i pół do 12 i pół.

Jan Sporys, Bytom

ulica Tarnogórska 43

poleca

zegarki kieszonkowe – Zegary ścienne

Regulatory 14 dni idące. – – Budziki

Krzyże i świeczniki.

Złote obrączki ślubne.

Reparacje zegarków i tow. złotych wykonuję dobrze i szybko.

Swój! Baczność Rodacy! Do swego!

Tylko jeden

zakład fotograficzny polski w Katowicach

Telefon 1121 Telefon 1121

właściciel: St. Pierzchalski

Fa. Paul Scholz

ulica Grundmanna 2

poleca się do

wykonywania wszelk. prac fotograficznych

jako też grup towarzystw, wesol, powiększeń i kart z widokami

Dla dzieci przystępujących do komunji św. ceny umiarkowane i powiększony obrazek darmo.

Na życzenie przyjeżdżam do każdej miejscowości w celu fotografowania bez osobnego wynagrodzenia. Proszę szanownych Rodaków o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

St. Pierzchalski.

Z powodu bardzo korzystnego nabycia towarów

nadarza się moim szanownym odbiorcom

sposobność do bardzo taniego i dobrego zakupu!

Pojedyncze wyrywki mojej nadzwyczajnej zdolności

Oddział materjałów na suknie		:	Oddział materjałów na ubrania	
Popelina czysta wełna, podw. szer. w 10 różnych barwach . . . . . . mk.	26^{75}	**Panama i Alpaka** czysta wełna, 120 cm. szer. w czarnym i modrym kolorze . . . . . mk. 34,—	29^{00}	**Kamgarn-Cheviot** granatowy z pasami białemi, 150 cm. szer. czysta wełna, najmodn. mk.	158^{00}
Materjał w rzymskie pasy podw. szer. czysta wełna najmodniejszy . . . . mk.	37^{00}	**Cheviot** na suknie 120 cm. szer. czysta wełna . . . . mk.	52^{00}	**Twill** granatowy, 160 cm. szer. pierwszorzędna jakość . . . . mk.	185^{00}
Serge czysta wełna, 110 cm. szer. w ca. 12 różnych . . . . mk.	48^{00}	**Cheviot** na suknie 130 cm. szer. czysta wełna . . . . mk.	48^{00}	**Melton** granatowy, 160 cm. szer. prawdziwy angielski . . . . . mk.	230^{00}
Gabardyna czysta wełna 110 cm. szer. w wszystkich modnych barwach mk.	65^{00}	**Covercoat** 130 cm. szer. czysta wełna na kostjumy i płaszcze dla dam . . . . mk.	130^{00}	**Homespun** materjał na płaszcze wiosenne, 145 cm. szer. . mk.	185^{00}
Cotelé-Rips czysta wełna 110 cm. szer. w różnych barwach . . . . mk.	75^{00}	**Kamgarn** na suknie, czysta wełna 130 cm. szer. w wielkim wyborze barw . . . . mk.	85^{00}	**Covercoat** czysta wełna, 145 cm. szer., pierwszorzędny fabrykat w wszystkich kolorach . . . . mk.	190^{00}

Hugo **Lipschütz** Kattowitz

Proszę uważajcie na moje — okna wystawne!! —

Pierwszy dom specjalny dla towarów modnych i manufakturyjnych

ul. Grundmana 10

Proszę uważajcie na moje — okna wystawne!! —

COLOSSEUM
KATOWICE
ul. Grundmana 7.

Piątek 15. do czwartku 21. b. m.
Tylko 7 dni !

Harry Piel

— Cud filmu —
Nad którym pracowano bardzo długo nieskończone przeszkody krzyżowały drogę, życie ludzkie w największym niebezpieczeństwie, najwyższa władza, pieniądze kończyły się, energja musiała być ustawicznie podniecana, aż wytrwałość zwyciężyła.

„Jeździec bez głowy"
Przygoda w 3 aktach.
I. część.

Pułapka śmierci
6 olbrzymich podwójnych aktach 6
Długość filma 2600 m
Główna rola:
HARRY PIEL
największy awanturniczy artysta na świecie,
Potem
Od piątku do poniedziałku
oryginalno amerykańska kawalerzysta
Virginia bohaterka z Potomac
4 bardzo zajmujące akta jakich w Niemczech nie widziano.
Ceny miejsc od 6 mk.

Od wtorku do czwartku
Buffalo i Bill
najmocniejsi ludzie na świecie. Włoski sensacyjny film w 2 episodach po 5 aktów.
I. Episoda.
Ceny miejsc od 5 mk.

U Muschoła w Bytomiu

Rynek 11

☛ można jeszcze tanio zakupić ☚

Płótna na poszwy wąskie teraz metr	13^{50}	**Płótna na plachty do łóżek** teraz metr	24^{50}	**Materje na bluzki** kostkowane i strefiate teraz metr 28, 23, 18,	16^{50}
Płótna na poszwy szerokie 130 cm teraz metr	19^{50}	**Płótna na wsypy** teraz metr 28.00, 22.00 i	16^{50}	**Materje na szaty** w najnowsz. kol. teraz metr 58,- 45,- 35,-	24^{50}
Materje na spodnice (streifraki) teraz metr	10^{75}	**Białe barchany pikowe** teraz metr	14^{50}	**Materje na szaty** z kwiatami, podwójnie leżące teraz metr	35^{00}
Materje modre na zapaski drukowane po obydw. stronach. teraz metr	14^{50}	Kilka 1000 metrów **płótna białego na koszule** teraz metr 14.50, 13.50, 12.50, 11.50 i	9^{50}	**Moreje na spodnice** we wszystkich kolorach teraz metr	25^{00}
Płótna na zapaski podwójnie leżące szerokie teraz metr	19^{50}	**Płoc. krejas na koszule** teraz metr	14^{50}	**Barchany na jakle i kiecki** teraz metr 18,50 15,50 12,50	9^{50}
Płótna na koszule kostkowane i strefiate teraz metr 12.50 i	9^{50}	**Materje do Komunji św.** teraz metr 35.00, 28.00, 24.00 i	18^{50}	**Jedwabie sztuczne** w wszystk. kol. teraz metr 58,- 45,- 35,-	28^{00}
Katuny na kiecki i jakle jasno-modre z czerw. kwiatk. ter. metr. pocz. od	13^{50}	**Materje na szaty i kostjumy** czarne białe kostkowane teraz metr 28.00, 21.00, 18.50 i	16^{50}	**Do Komunji Św. jedwabie sztuczne białe** teraz metr	26^{50}
Płótna białe na koszule metr począwszy od	9^{00}	**Materje na szaty dla dzieci** kostkowane teraz metr 25.00, 22.00, 18.50 i	15^{50}	**Muśliny, woale** teraz po 18.50 15.00	12^{50}
Materje na ręczniki teraz metr 12.50 i	9^{00}	**Materje na kiecki do roboty** teraz metr	12^{50}	**Plejty do okrywania** teraz sztuka 85.00 65,00	45^{00}

Sukienne garnitury nakryć na stoły i łóżka.

Sprzedajemy po tak nizkich cenach, : : : że się każdemu podróż do : : : **Muschoła opłaci**

Bracia Muschol, Bytom, Rynek 11.